Nr. 571. Kraków, Sobota 21 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	138 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 246, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebsa, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropczasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Bachstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zatrzymanie komisarzy naczelnej Rady ludowej.

W nocy z niedzieli na poniedziałek komisarz poznańskiej naczelnej Rady Ludowej ks. Adamski, tudzież posłowie Korfanty i Władysław Seyda wyjechali do Warszawy na Aleksandrowo. W Toruniu komisarze nasi dowiedzieli się o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Niemcami. W mieście panował już silny niepokój. Niemcy mówili nawet o możliwości wojny polsko-niemieckiej. Powiadano już o tem, że ruch kolejowy do Aleksandrowa zostanie przerwany. Pociąg do Aleksandrowa jednak odszedł o swoim czasie. — Wiózł przeważnie powracających robotników i jeńców polskich. Na stacyi pogranicznej w Otłoczynie oficerowie niemieccy przeglądali paszporty wszystkich podróżnych, oświadczające, że obywatele Rzeszy niemieckiej muszą pociąg opuścić i dalej im jechać nie wolno. Komisarze Rady zapytywali się oficera, kto wydał takie zarządzenie, ograniczające swobodę ruchów obywateli. Oficer oświadczył, że granica dla obywateli niemieckich jest zamknięta, obywateli polskich pociąg miał dowieść do Aleksandrowa. Komisarze, nie wiedząc, czy zarządzenie wydał rząd berliński, lub też toruńska Rada żołnierzy, mająca opinię hakatystycznej, postanowili pociągu nie opuszczać. Po niejakimś czasie zjawia się oficer znowu i wzywa komisarzy do opuszczenia pociągu. Ci żądają wyjaśnienia, kto zamknął granicę? Zachowanie się oficera było wyzywające i niegrzeczne. Komisarze oświadczają, że do Aleksandrowa pojadą i ulegną tylko przemocy. — Przytem wylegitymowali się, że są posłami i komisarzami naczelnej Rady Ludowej. Mimo to oficer zawezwał oddział żołnierzy, którzy wkroczyli do pociągu i zabierali się do usunięcia komisarzy gwałtem z pociągu. Wobec tego komisarze podnieśli protest i pociąg opuścili. Na żądanie ich, oficer, postępujący zupełnie według metod starego rządu, podał, jako swoje nazwisko: porucznik v. Oppen. Pociąg miał odwieść do Aleksandrowa Królewiaków. Za chwilę rozlega się komenda wojskowa: »Wszyscy wysiadać!« Robotnicy polscy pociąg musieli opuścić, lokomotywę przesunięto, wszyscy podróżni musieli wsiąść z powrotem, poczem odwieziono ich do Torunia z powrotem. Tam robotników polskich odprowadzono do baraku, obywatele Prus musieli wracać do domu. Nie wiadomo na razie, czy chodzi o zarządzenie rządu berlińskiego, czy też o wybryk toruńskiej Rady żołnierzy. Przeciwko temu zarządzeniu wniesiono protest do Berlina.

Gwałty niemieckie w Gdańsku.

Niemcy, prawiący na prawo i na lewo o niekulturalności społeczeństw, wśród których wydarzają się wyjątkowo pogromy żydów, zaczynają w zaborze pruskim rozbudzać niskie instynkty mas niemieckich przeciwko Polakom, co naprzykład w Grudziądzu wytworzyło groźną sytuacyę dla Polaków, a w G d a ń s k u spowodowało pogrom Polaków. Do wiadomości, które o pogromie w Gdańsku przyniosły już telegramy, przybywają obecnie nowe szczegóły, ogłoszone przez »Kuryer Poznański«.

I tak w lokalu »Gazety Gdańskiej« tłum rozjuszonych Niemców wywalił drzwi do lokalu redakcyi i rozpoczął robotę niszczycielską. Demolowano i niszczono co pod ręce wpadło, powyrzucano na ulicę utensylia redakcyjne, między innemi znajdującą się w lokalu redakcyi bibliotekę Tow. czytelń ludowych w Gdańsku, tak samo zbiór książek Tow. młodzieży kupieckiej. Pocztówki i papier w księgarni »Gazety Gdańskiej« darto i niszczono. Ofiarą pogromu padły też zbiory ilustracyi Andriollego i Dorego owoc dziesięcioletniej przeszło pracy kolekcyonerskiej. Nie dość na tem, — kradziono co się dało, między innemi pieniądze z kasy dziennej i z funduszu składkowego Rady ludowej. Na lepkę z orłem polskim tłum deptał wśród okrzyków antypolskich. Dokonawszy tutaj dzieła zniszczenia, tłum udał się do Banku ludowego. — I tu skradziono pieniądze, wyrywano drzwi i okna, rozbijano zamki.

Największego zniszczenia dokonano w drukarni i fabryce torebek papierowych znanego działacza na Kaszubach p. Czyżewskiego na Ankerschmiedegasse 6. Działali tu obeznani z urządzeniami drukarń złoczyńcy, poniszczono bowiem wszystkie maszyny drukarskie, porozkręcano śruby, demolowano urządzenie, czcionki rozrzucano po ulicy, skład papieru z 3 milionami kopert i cennemi zapasami kompletnie zniszczono. Szkodę szacują na przeszło 100 tysięcy marek. Nawet do mieszkania prywatnego wtargnięto i zrabowano wszystką bieliznę i odzież.

Te zbrodnicze wprost praktyki półoficyalne Biuro Wolffa nazywa wielką manifestacyą, zbywając napady i pogromy kilkowierszową wzmianką.

Sytuacya na Spiżu.

Z Nowego Targu piszą nam:

Po opuszczeniu Spiżu przez żandarmeryę i straż graniczną węgierską, wobec zaburzeń w okolicy Lubowli i Białej Spiskiej, na wyraźne prośby reprezentantów tamtejszej ludności wyruszył z Nowego Sącza większy oddział wywiadowczy I pułku strzelców Brygady Podhalańskiej, celem uspokojenia i przywrócenia porządku.

Ludność miast Lubowli, Gniazd, Podolińca, Białej Spiskiej i Kiezmarku, która oczekiwała z upragnieniem wojsk polskich, przyjęła je z entuzyazmem,r przygotowała kwatery, dziesiątki podwód i oświadczyła się jednogłośnie za przynależnością do Polski — tak Polacy, jak Węgry, Niemcy i Słowacy.

W przemarszu oddziału stworzono podstawy organizacyi politycznej polskiej.

To szybkie zjawienie się oddziałów polskich zaskoczyło Czechów, którzy już zajęli Kiezmark i dopuszczali się tam nadużyć, a po pertraktacyach zgodzili się na obsadzenie Kiezmarku i Libicy przez nasze oddziały. Po otrzymaniu wielkich posiłków ruszyli jednak na Kiezmark wbrew ugodzie.

Porucznik generalnego sztabu wojsk polskich z Warszawy, B u l o w s k i, nie chcąc dopuścić do walki z czeskimi siłami i narażać przychylnych nam miast, które nas o pomoc i opiekę prosiły — na walki uliczne i niszczenie, zatrzymał oddział tuż przed Kiezmarkiem.

Ponowne pertraktacye z Czechami w Kiezmarku doprowadziły do wzajemnego uznania miasta Kiezmarku i Libicy za strefę neutralną z tem, że z dniem następnym ustali się linię demarkacyjną. Wobec tego, że tymczasem ściągnęli Czesi dziesięciokrotnie większe siły, nie chcieli już mówić o linii demarkacyjnej, lecz z całą bezczelnością oświadczyli, że mają wyraźny rozkaz zajęcia Spiżu po dawną granicę Węgier z roku 1914.

Aby nie dopuścić do przelewu krwi między narodami słowiańskimi, niszczenia przychylnych nam okolic i miast, nie wciągać w wir walki życzliwych nam mieszkańców, cofnęliśmy się na linię operacyjną, by przygotować się do walnej rozprawy.

Rządy hajdamackie w Samborze.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

S a m b o r, — grudzień.

Pomimo starań ze strony Polaków, celem porozumienia się z Rusinami, których w Samborze jest bardzo mało, zabiegi te nie wydały właściwie żadnego rezultatu. Dnia 4 listopada, uśpiwszy poprzednio wszelką czujność ze strony Polaków, zajęli Ukraińcy miasto bez walki, ściągnąwszy większe masy chłopstwa z okolicznych wsi, uzbrojonego w karabiny, kosy, cepy, siekiery, widły i t. d. Rządy ukraińskie rozpoczęły się od zdarcia chorągwi polskiej (»szmaty«, jak głosili) z wieży ratuszowej. Podeptaną przez mołojców kozackich i gawiedź żydowską wrzucono do błota. Prastarego orła polskiego zdjęto ze szczytu ratusza wśród ohydnych docinków i złorzeczeń pod adresem narodu polskiego. Na podobny postępek nie zdobyli się nawet Moskale w czasie inwazyi.

Następnie rozpoczęły się po domach polskich rewizye pod pozorem szukania broni. Nocą, wśród strzałów karabinowych, wywlekano z domu mieszkańców miasta, prowadząc ich »na posłuchanie« do komendanta Maciejowicza. — I tak porwano z łóżka chorego dyrektora seminaryum, Zimmermana i pod bagnetami odstawiono do magistratu, pod zarzutem ukrywania broni w gmachu szkolnym.

Na czele miasta i urzędów stanęli Ukraińcy, jak dr Stachura, dr Czajkowski i inni, nakazując systematyczną grabież po wsiach, dworach i szkołach najbliższej okolicy. Na dworcu obdzierano do szczętu wracających jeńców rosyjskich i żołnierzy austryackich, tak, że wpółnadzy marli z głodu i zimna. Grzebano ich na sanni na cmentarzu miejskim, wrzucając na kupę do wprzód wykopanych dołów.

Polacy we wszystkich urzędach wstrzymali się od pracy. W mieście ogłoszono stan wyjątkowy, w ślad za czem rozpoczęło się gromadne aresztowanie Polaków i porywanie zakładników. Przypadło to na dzień 22 listopada. Po południu otoczono wojskiem domy posła Wójcika i dra Potockiego. Gdy nie zastano ich w mieszkaniu, zaczęto dalsze aresztowania przeprowadzać w nocy. Między 11 a 12 w nocy zabrano z domu prof. Karczmarka, prof. Kmiecia, nacz. straży pożarnej Górniaka. Tejże samej nocy aresztowano legionistów i polskich żołnierzy z byłej armii austryackiej — przeważnie akademików, uczniów gimn. i seminaryum — w liczbie 20. Przy aresztowaniu zapowiadano wszystkim, że idą na posłuchanie do komendanta. Jak kto stał, nie zaopatrzywszy się ani w cieplejszą odzież, ani w pieniądze, szedł pod strażą bagnetów, niestety nie na posłuchanie, lecz do więzienia. Stamtąd o godzinie 2 po północy, znów pod silną eskortą, bijąc bezbronnych kolbami, popędzili ich hajdamacy na dworzec kolejowy, i wsadziwszy do nieogrzanego wozu towarowego, w czasie kilkunastopniowego mrozu, wywieźli ich w niewiadomym kierunku.

Do transportu tego dołączono zakładników z pod Przemyśla, mianowicie: inż. Opolskiego ze Lwowa, zajętego odbudową w Chyrowie i Niżankowicach; Tad. Pietrkiewicza, siostrzeńca dziekana z Mieżyńca, którego z powodu obłożnej choroby Ukraińcy wywieźć nie mogli. Nesterowicza, Ekierta, dzierżawcę Dobrzyńskiego, któremu zrabowano cały inwentarz żywy (16 koni, 30 bydła, 20 świń, 300 owiec).

Wskutek zbliżania się wojsk polskich pod Sambor wzmagają się ukraińskie represye, mnożą aresztowania i porywania zakładników. Wywozi się ich do Stanisławowa i Kołomyi, gdzie — jak przechwalają się Ukraińcy — urządza się Polakom drugi »Thalerhof«. (W sprawie tego ukraińskiego »Thalerhofu« w Stanisławowie i Kołomyi, por. »N. Ref.« Nr. 563 z 17 b. m. Przyp. Red.)

Rozkazy b. A. O. K. do żandarmeryi galicyjskiej.

Warszawa, 21 grudnia (PAT). »Arbeiter Zeitung« przedrukowuje skonfiskowane w tem piśmie w kwietniu 1918 r. przez cenzurę austryacką rozkazy, jakie wydała komenda armii austryackiej do żandarmeryi w Galicyi wschodniej w sierpniu r. 1914. W jednym z tych rozkazów, podpisanym przez pułkownika Hagena, powiedziane jest, że **na zdrajców żadna kara nie jest za surowa**. Niema czasu na to, aby osoby podejrzane stawiać przed sądy wojskowe celem przeprowadzenia śledztwa i należy je **bez badania oskarżeń lub podejrzeń strzelać na miejscu**, a to, jak rozkaz podnosi, dla przykładu.

Jeszcze o pogromie lwowskim.

Wiedeń, 21 grudnia. »W. Allg. Ztg.« przynosi w telegramie z Krakowa rozmowę swojego korespondenta z niewymienionym z nazwiska członkiem komisyi warszawskiej w sprawie pogromu lwowskiego. Komisya, bawiąc przez 7 dni we Lwowie, stwierdziła szereg faktów na podstawie informacyj, zasięgniętych zarówno po stronie polskiej jak żydowskiej.

Wedle urzędowego wykazu lwowskiego stowarzyszenia pogrzebowego pochowano 460 ofiar pogromu. Spalono 54 domy. Bez dachu jest 3.000 osób. Dotąd uwięziono 1.600 osób.

Separatyzm żydów lwowskich.

Ostrawa Morawska, 21 grudnia. »Ost. Morgenzeitung« donosi ze Lwowa: Wszyscy uczniowie żydowscy szkół ludowych, średnich i wyższych od chwili pogromu nie uczęszczają do zakładów naukowych. Żydzi poczynili kroki, ażeby we Lwowie utworzyć swoje własne, samoistne szkoły.

Finanse państwa czeskiego.

Praga, 21 grudnia. Na wczorajszych obradach Zgromadzenia narodowego nad prowizoryum budżetowem na pierwsze półrocze 1919 roku stwierdzono na podstawie tymczasowego obliczenia, że nie pokryty niedobór wynosi co najmniej 700.000 koron (Tylko tyle? Uwaga red.), a powiększy się przez nadzwyczajne wydatki, których narazie nie można przewidzieć. Rząd domaga się upoważnienia do podjęcia **pożyczki aż do kwoty 1 miliarda koron.**

Minister skarbu dr Raszin w swojem exposé finansowem oświadczył pomiędzy innemi: Na konferencyi pokojowej znajdą się dwa rodzaje państw: jedne, **całkowicie wyczerpane gospodarczo, drugie, które będą starały się zapłacić swoje długi wojenne.** Te państwa w walce konkurencyjnej będą mieć zupełnie inne stanowisko, niż państwa pobite. Chodzi o pytanie, czy jesteśmy zwyciężonymi, czy zwycięzcami. Czy otrzymamy pełne prawa zwycięzców, będzie zależało nie od nas, lecz od konferencyi pokojowej. Musimy na nią przyjść jako państwo, **które całą siłą dąży do finansowej konsolidacyi** i chce okazać światu, że chce pracować nad swoim rozwojem ekonomicznym.

Kramarz o stosunku Czech do Niemców.

Wiedeń, 21 grudnia. (Telef.). »Zeit« donosi z Pragi: Na wczorajszem zebraniu zgromadzenia narodowego wygłosił prezydent ministrów, dr K r a m a r z, dłuższą mowę polityczną, w której omawiał przedewszystkiem stosunek Czechów do Niemców. Dr Kramarz zajął wobec Niemców stanowisko nadzwyczajnie **pojednawcze.** Niemieckie sfery w Pradze przypuszczają, że Kramarz uczynił to albo pod wpływem Masaryka, albo pod wpływem **koalicyi.** Dr Kramarz oświadczył, że Niemcy muszą otrzymać bezwarunkowo w Czechach kulturalną i gospodarczą wolność. Podniesionym głosem oświadczył dalej dr Kramarz: Ogromna szkoda wyniknie dla rzeczypospolitej czeskiej, skoro wiadomem się stanie, że **Czesi uciskali Niemców.** — Każda rozbita tablica nad sklepem niemieckim wyrządza narodowi czeskiemu ogromną szkodę. Nie chcemy uciskać Niemców i nie możemy uprawiać tej polityki, **jaką uprawiali Niemcy w Austryi wobec innych narodów.** Wreszcie zapowiedział Kramarz, że **będzie wszelkimi środkami występował przeciw gwałtom, jakichby się miano dopuścić na ludności niemieckiej.**

Płace prezydenta i ministrów czeskich.

Praga, 21 grudnia. Komisya konstytucyjna przedłożyła Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy o płacach prezydenta republiki czeskiej i jej ministrów. Wedle tej ustawy prezydent republiki czesko-słowackiej ma pobierać **500.000 koron płacy rocznej,** tudzież dodatek funkcyjny **500.000 koron.** Do emerytury **nie ma prawa.** Prezydent gabinetu otrzymuje **70.000, a ministrowie po 60.000 koron rocznie.**

Czesi idą na Preszburg.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu: Wojska czeskie są w pochodzie na Preszburg. Rząd węgierski polecił komisarzowi rządowemu w Preszburgu, aby wydał miasto Czechom bez walki.

Karolyi prezydentem republiki węgierskiej.

Wiedeń, 21 grudnia (PAT). »N. W. Journal« dowiaduje się z Budapesztu, że Karolyi ma być obwołany prezydentem republiki. Równocześnie powołany będzie gabinet czysto socyalistyczny. Hr. Karolyi po wyborze swoim uda się natychmiast do Paryża w sprawach państwa węgierskiego.

Węgry apelują do cywilizowanego Zachodu.

Wiedeń, 21 grudnia (B. K.) Z Budapesztu donoszą: Węgierska akademia umiejętności wystosowała pismo okrężne do akademij całego świata, w którem wskazuje na zamach ludów, sąsiadujących z Węgrami, na bezbronne Węgry. Pismo to powołuje się na tysiącletnią pracę kulturalną narodu węgierskiego, wymienia daty historyczne i statystyczne i przedstawia dążenia ościennych ludów. Wzywa ono akademie, by zaprotestowały przeciw naruszeniu terytoryalnej integralności tysiącletniego węgierskiego państwa. Główne zadanie umęczonej ludzkości leży teraz w tem, by przez trwały pokój zabezpieczyć błogosławieństwo kultury.

Aresztowania za demonstracye.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Budapesztu: W czasie demonstracyj bolszewickich, jakie się odbyły wczoraj, aresztowano 150 osób.

Rumuni obsadzili Petroszeny.

Wiedeń, 21 grudnia (PAT). Z Budapesztu donoszą, że Rumuni obsadzili Petroszeny, jedyną większą węgierską kopalnię węgla.

Terorystyczne rządy bolszewików. 460 ludzi straconych.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Drezna: Dzienniki tutejsze otrzymały wiadomości, że bolszewicy uwięzili **w Pskowie 460 ludzi** pod zarzutem agitacyi kontrrewolucyjnej i postawili ich natychmiast przed trybunał rewolucyjny, który ich **skazał na śmierć. Wyrok wykonano natychmiast partyami. Skazani musieli sobie sami kopać groby oraz pogrzebać przedtem rozstrzelanych przed sobą.**

Stan oblężenia w Petersburgu.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »Arbeiter Zeitung« donosi z Kopenhagi: Rząd sowietów ogłosił w Petersburgu stan oblężenia, który rozciągnięto następnie także na miasta wzdłuż linij kolejowych, prowadzących do Petersburga.

Wojska Petlury prą naprzód.

Wiedeń, 21 grudnia. (Telef.). Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Kijowa: Wojska powstańcze Petlury **zajęły Mikołajów, Żytomierz i Berdyczów.**

Milukow w Rzymie.

Wiedeń, 21 grudnia (PAT). »N. Fr. Presse« otrzymuje informacyę, że Paweł Milukow, jadący na czele delegacyi rosyjskiej do Paryża, **przybył do Rzymu.** Pragnie on przekonać koalicyę **o konieczności interwencyi wojskowej celem uratowania Rosyi.**

Lloyd George o programie pokojowym.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »Telegraphen Compagnie« donosi z Londynu: Lloyd George oświadczył na zgromadzeniu kobiet co następuje: Na konferencyi pokojowej nie będziemy postępowali tak jak Niemcy postąpili w roku 1871 w sprawie Alzacyi i Lotaryngii. Gdybyśmy powtórzyli błąd Niemców, to stałoby się z nami za 50 lat to, co stało się dziś z Niemcami. **Pragnę tylko sprawiedliwości a nie pragnę zemsty.** Sprawiedliwość rodzi sprawiedliwość, zemsta zemstę. Po Lloydzie George zabrał głos Asquith, który przemówił w tym samym duchu.

Włochy żądają 100 miliardów odszkodowania.

Wiedeń, 21 grudnia (PAT). Dzienniki cytują informacyę, podaną przez włoską agencyę Volta, że rząd włoski rozważa kwestyę odszkodowania wojennego, które ma zapłacić Włochom była monarchia austro-węgierska. **Odszkodowanie to ma wynosić okrągło 100 miliardów lirów.** Trudności stanowi tylko sprawa rozdziału tej kwoty. **Państwo czesko-słowackie jako sojusznik ententy będzie zwolnione od płacenia części odszkodowania.** Zapłacić mają odszkodowanie państwo południowo-słowiańskie, niemiecka Austrya i Węgry.

Niemcy płacą odszkodowanie.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »Reichspost« donosi z Antwerpii: »Telegraaf« donosi: W myśl warunków zawieszenia broni mają Niemcy obowiązek zwrócić po dzień 18 stycznia Belgii **półtora miliarda franków** jako odszkodowanie za wywiezione **z Belgii pieniądze i przedmioty wartościowe.** Do dnia dzisiejszego zapłacili Niemcy na ten rachunek już **800 milionów franków.**

Rozwiązanie Rad robotniczo-żołnierskich.

Wiedeń, 21 grudnia. »Telegraph« donosi: Generalny gubernator angielski w Kolonii wydał rozporządzenie, mocą którego rady rob. żołn. na terytoryum niemieckiem, okupowanem przez koalicyę, mają **natychmiast rozwiązać się. Oporne rady mają być uwięzione i zasądzone wedle przepisów prawa wojennego.**

Wilson jedzie do Belgii.

Wiedeń, 21 grudnia. (Telef.). »Telegraphen Compagnie« donosi z Brukseli: Prezydent Wilson zawiadomił rząd belgijski, że zamierza w najbliższym czasie przyjechać do Brukseli.

Rozruchy w Hiszpanii.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »Zeit« donosi z Berlina: Pisma szwajcarskie donoszą z Madrytu, że w Barcelonie, Bilbao i innych miejscowościach Hiszpanii wybuchły niepokoje. Jest wielu zabitych i rannych. Prezydent ministrów Romanones zaproponował królowi **zawieszenie parlamentu.** W Katalonii **ogłoszono stan oblężenia.**

Zamknięcie szkół niemieckich.

Wiedeń, 21 grudnia. (Telef.). »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Zagrzebia: Konstytuanta bośniacko-hercegowińska zarządziła natychmiastowe **zamknięcie wszystkich szkół niemieckich i węgierskich w całym kraju.**

Bankructwo Turcyi.

Wiedeń, 21 grudnia (Telef.) »Zürcher Morgen Zeitung« donosi z Konstantynopola, że rząd turecki zamierza ogłosić bankructwo państwowe.

Rząd narodowy.

Warszawa, 21 grudnia. „Kuryer Warszawski“ donosi:

Na wczorajszem zebraniu przedstawicieli prasy prof. Stanisław Grabski przedstawił przebieg rokowań z komendantem Piłsudskim i ze stronnictwami w sprawie utworzenia rządu narodowego.

Prof. Grabski przedstawił we środę kom. Piłsudskiemu następujący projekt utworzenia rządu narodowego na podstawie porozumienia ze stronnictwami.

Prezes rządu narodowego i minister wojny Józef Piłsudski.

Trzej zastępcy — Poznańczyk, ludowiec i socyalista.

Sprawy wewnętrzne — Poznańczyk.
Skarb — Poznańczyk.
Likwidacya b. zaboru pruskiego — Poznańczyk.
Rolnictwo — ludowiec.
Odbudowa kraju — ludowiec.
Roboty publiczne — ludowiec.
Zdrowie — ludowiec.
Oświata — ludowiec.
Likwidacya b. zaboru austr. — ludowiec.
Bez teki — ludowiec.
Sprawy zagraniczne — demokrata narodowy.
Sprawiedliwość — dem. narodowy
Przemysł i handel — polska partya postępowa
Opieka społeczna — nar. Zw. robotniczy.
Bez teki — nar. Zw. robotniczy
Bez teki demokracya chrześcijańska.
Likwidacya b. zaboru rosyjskiego — realista.
Komunikacya — socyalista.
Aprowizacya — socyalista.
Praca — socyalista.
Bez teki — socyalista.
Poczty i telegraf — Zjednoczenie narodowe

OPINIA P. MORACZEWSKIEGO.

Warszawa, 21 grudnia. »Kuryer Polski« przytacza następujące oświadczenie prezydenta Moraczewskiego:

— **O ile mi wiadomo — mówił p. Moraczewski — socyaliści na projekt p. Grabskiego nie zgodzili się.** Trzeba więc z listy p. Grabskiego **usunąć socyalistów.** Wiem, iż p. Grabski zwrócił się w tej sprawie do Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S., a ten odpisał, iż projekt uznaje za **niemożliwy do przyjęcia.** To nie jest **żadna rekonstrukcya.** Rekonstrukcyą nazywałoby się to tylko wtedy, gdyby partye, mające reprezentantów swoich w obecnym rządzie, zgodziły się na uzupełnienie go przedstawicielami innych stronnictw. Obecnie zaś może być mowa tylko **o zmianie gabinetu.** Taką zmianę uważam za możliwą. Byłaby to zmiana na gabinet prawicowy.

— Czy Naczelnik państwa zgodził się na projekt p. Grabskiego?

— Wyjazd jego do Krakowa, a następnie do Lwowa wskazuje, że nie. Gdyby uznał za możliwe uskutecznić projekt p. Grabskiego, nie opuszczałby Warszawy.

— Czy uchwała **ludowców galicyjskich,** odwołujących swoich członków z gabinetu, jest znana oficyalnie p. prezydentowi i jakie konsekwencye wyciągnąć zamierza gabinet?

— Gabinet nie otrzymał **żadnego pisma w tej sprawie.** Wysłałem tylko depeszę do ministrów Witosa i Wojdy z wezwaniem, by brali udział w pracach Rady ministrów. Podałem im terminy. Jeśli odpowiedzi w oznaczonym terminie nie otrzymamy, **wówczas gabinet będzie musiał wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencye.**

Zapytaliśmy następnie — pisze »Kur. Polski« — p. prezydenta ministrów o delegacyę wysłanników p. Stapińskiego.

— Wiadomości o naszym gabinecie — **wyjaśnił p. Moraczewski** — jakie ukazują się w prasie, są tego rodzaju, że p. Stapiński, myśląc albo są one niemożliwe, **albo gabinet zwaryował** — wysłał swych delegatów po faktyczne informacye. Stwierdziłem, iż cały szereg wiadomości o rządzie, jakie posiadał p. Stapiński **jest wręcz nieprawdziwy.**

Powracając do sprawy rządu, zagadnęliśmy:

— Sytuacya więc gabinetu jest niezmieniona.

— Tak jest — oświadczył prezydent ministrów — **sytuacya gabinetu jest niezmieniona.**

Dowiedzieliśmy się następnie od prezydenta, iż milicya P. P. S. będzie rozwiązana, jak również i straż narodowa, ewentualnie zostaną te organizacye wcielone do państwowej milicyi ludowej.

Państwowa milicya ludowa będzie używana do pilnowania porządku publicznego, nie zaś wojsko, które powinno służyć sprawie obrony granic.

Następnie rząd zarządził rozbrojenie czerwonej gwardyi w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W dalszym ciągu zostaliśmy poinformowani, iż rząd wydał polecenie aresztowania wszystkich agentów Kesslera, co nocy ubiegłej zostało wykonane.

Na końcowe pytanie, co słychać w sprawie przyjazdu wojsk gen. Hallera:

— Nie wiemy, czy chociaż jeden polski żołnierz wyjechał z Francyi — opart p. Moraczewski.

Zjazd kolejarzy.

Warszawa, 21 grudnia. Zjazd kolejarzy odbywa się wśród ciągłych starć i secesyi członków. We czwartek na początku posiedzenia przewodniczący oznajmił, iż upływa czwarty dzień, zjazd zaś w obradach ani na krok nie postąpił. Rozważenie statutu kolejowego jest sprawą najważniejszą. Przewodniczący zaproponował dyskusyę nad statutem, już wcześniej opracowanym, uzupełnie którego powierzono p. Kaczanowskiemu. Podczas obrad nad statutem wybuchła nowa burza. Do uchwał nie przyszło.

† Henryk Jarecki.

Ze Lwowa donoszą pod datą 19 b. m.:

Dziś zmarł tu jeden z najwybitniejszych muzyków i kompozytorów polskich, Henryk Jarecki, twórca szeregu oper, znakomity dyrygent orkiestry. Urodzony w roku 1846 w Warszawie, był uczniem Moniuszki. Po studyach, w Warszawie odbytych, przeniósł się w roku 1873 do Lwowa i przez lat 30 prowadził pod swą batutą operę w teatrze hr. Skarbka. Z dzieł jego największem powodzeniem cieszyły się opery: »Mindowe«, »Jadwiga«, »Barbara Radziwiłłówna«, »Powrót taty«.

Po otwarciu lwowskiej Filharmonii, na inauguracyę której napisał muzykę pod Mickiewiczowską »Odę do młodości«, objął batutę, którą przez wiele lat dzierżył z prawdziwym pożytkiem dla kultury muzycznej Lwowa i dobra instytucyi.

Ostatnie lata życia ś. p. Jarecki poświęcił zaciszu domowemu i pracy pedagogicznej, a nadewszystko przygotowaniu swoich, dawniej rozpoczętych oper, z których wymienić należy: »List żelazny« do obrazu Małeckiego.

Niedawno obchodził jubileusz pracy kompozytorskiej, uczczony uroczystym wieczorem w lwowskiem Towarzystwie muzycznem.

Od pół roku chory, gasł powoli, aż zmarł wczoraj około godziny 8 rano w mieszkaniu własnem przy ulicy Zyblikiewicza.

Ś. p. zmarły osierocił żonę z Szczepanowskich (siostrę Stanisława Szczepanowskiego), oraz siedmioro dzieci. Z pośród synów, Tadeusz, oficer armii Hallera, jest w tej chwili poza krajem. Drugi syn, Juliusz, zginął w czasie tej wojny śmiercią bohaterską. Dwaj inni synowie, Feliks i Wiktor, są znanymi muzykami.

Pogrzeb odbył się w piątek o godzinie 10 rano z mieszkania przy ulicy Zyblikiewicza 32.

KRONIKA.

Kraków, 21 grudnia.

ADRES UNIW. JAG. DO WILSONA. Senat akademicki Uniwersytetu Jagiell. na posiedzeniu swem w dniu 10 bm. zatwierdził jednomyślnie uchwałę Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiell., którą postanowiono nadać prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki profesorowi Woodrowowi Wilsonowi w uznaniu Jego zasług dla ludzkości i sprawy polskiej, doktorat filozofii honoris causa.

W wykonaniu tych uchwał Senat akademicki wystosował do prezydenta Wilsona następujące pismo w języku angielskim:

Panie Prezydencie! My, Rektor i Senat Akademicki, Dziekan i Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, mamy zaszczyt zawiadomić Pana, że w dniu dziesiątym grudnia pamiętnego niniejszego roku 1918-go, godność akademicka doktora filozofii honoris causa została nadana Panu przez nasz Uniwersytet, zgodnie z jego starożytnemi ustawami i przywilejami. Oby ta godność była skromnym hołdem głębokich i serdecznych uczuć wdzięczności i podziwu, które żywią dla Pana, Panie Prezydencie polscy uczeni a wraz z nimi cały nasz Naród.

Świat jest dłużnikiem Pańskim, Panie Prezydencie. Przepłynąłeś Pan Atlantyk, żeby podjąć w Europie zadanie najwyższej doniosłości dla rodzaju ludzkiego; a na rzecz tej najszlachetniejszej sprawy zaciągnąłeś Pan gigantyczne siły ogromnej i przesławnej Rzeczypospolitej. Ale Naród Polski, Panie Prezydencie ma jeszcze względem Pana inne zobowiązania, tak głębokie, że trudno je w ludzkiej mowie dostatecznie wyrazić. Gorącym będąc wyznawcą Prawdy i Sprawiedliwości, wypowiedziałeś Pan, Panie Prezydencie, owe wieczne słowa, których przeznaczeniem było unicestwić ohydną zbrodnię, popełnioną na naszym Narodzie. Dumni z tego jesteśmy, Panie Prezydencie, radujemy się tem, że jest nam dane związać Pańskie imię czcią otoczone z rocznikami naszego Uniwersytetu. Nietylko w naszych czasach, ale w niezliczonych latach, które nadejdą, imię Pańskie będzie nierozerwalnie złączone z historyą moralnego postępu ludzkości.

Uczeń naszego „Studium Generale" Mikołaj Kopernik, odkrył przed laty ludzkości nowy porządek na niebie. Wierzymy w to, Panie Prezydencie, że Pan, mamy nadzieję, honorowy członek naszej korporacyi, otwierasz obecnie przed naszemi oczyma nowy porządek rzeczy na ziemi. — W Krakowie, dnia 10 grudnia 1918. (Następują podpisy: Ks. Rektora Uniw. Jagiell. Sieniatyckiego, oraz p. dziekana Wydziału filozoficznego Kleckiego).

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W KRAKOWIE. Dzisiaj rozpoczynają miejscowe komisye wyborcze w Krakowie (jest ich przeszło 80) sprawdzanie list wyborczych, poczem listy te odesłane zostaną z końcem przyszłego tygodnia do głównej komisyi wyborczej.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA. Na onegdajszem ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi budżetowej załatwiono ostatecznie budżety miejskich zakładów przemysłowych. Obecnie chodzi o sposób pokrycia deficytu budżetowego w kwocie 9 mil. 800.000 koron. W tym kierunku nie powzięto jeszcze żadnych obowiązujących uchwał. Po obszernej dyskusyi odroczono sprawę do najbliższego posiedzenia. Wkrótce budżet wystawiony będzie na dni 14 do publicznego wglądu, poczem będzie przedłożony pełnej Radzie miejskiej do uchwalenia.

ZJAZD GEOMETRÓW I INŻYNIERÓW KULTURY. Z początkiem stycznia odbędzie się w Krakowie zjazd wszystkich geometrów rządowych i cywilnych i inżynierów kultury. Na porządku dziennym będzie omawiane: polepszenie urzędników państwowych, rekonstrukcya katastru pod. gruntowego, reforma wyższych uczelni, związek wszystkich inżynierów miernictwa w całej Polsce, utworzenie silnej organizacyi inżynierów miernictwa i inżynierów kultury, prace przygotowawcze wobec postulatów zapowiedzianej reformy agrarnej, utworzenie łącznego węzła między techn. cywilnymi i rządowymi dla wspólnej pracy około odbudowy państwa polskiego.

Formujący się komitet zaprasza Kolegów o nadesłanie swoich spostrzeżeń i cennych uwag dla obszerniejszego opracowania wniosków dla powyższego zjazdu, o ile możliwe przed zjazdem, ze względu na wielki materyał i brak czasu, na ręce p. inż. Artura Bronowicza, autoryzowanego geometry w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26. — Termin zjazdu zostanie w swoim czasie ogłoszony.

ZASIŁKI ZA INTERNOWANYCH. Wypłatę zasiłków za internowanych przyznanych na zasadzie ostatniego rozporządzenia P. K. L. uskuteczniać będzie w mieście Krakowie Filialna Kasa Krajowa przy ul. Basztowej, począwszy od poniedziałku, dnia 23 grudnia br. za kwitami zaopatrzonymi w klauzulę z podpisem właściciela domu, urzędu parafialnego, wzgl. wyznaniowego i komisaryatu obwodowego, stwierdzającą, iż 1) internowany żywiciel nie mógł dotychczas powrócić do kraju, względnie nadesłać im pomocy pieniężnej; 2) że nie posiadają środków utrzymania i 3) że bez pomocy rządowej byt ich materyalny byłby zagrożony. Przepisane kwity wydaje od soboty M. Urząd opieki społecznej w Krakowie, przy pl. WW. Świętych 1, II p.

SPRZEDAŻ RYB na święta rozpoczęła się wczoraj w parku Krakowskim w cenie po 16 K za kilogram. Udział kupujących jest ogromny, to też panuje tam olbrzymi tłok publiczności od wczesnego rana.

ZAKŁADY FRYZYERSKIE W CZASIE ŚWIĄT. Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z dnia 19 grudnia 1918 będą w dzień Bożego Narodzenia wszystkie zakłady fryzyerskie zamknięte przez cały dzień.

TANIA KUCHNIA LUDOWA. Onegdaj odbyło się posiedzenie żydowskiej taniej kuchni ludowej, na którem przewodniczący dr Rafał Landau złożył sprawozdanie z działalności tej kuchni za czas od 1 stycznia do 1 października 1918. W tym czasie wydano obiadów zgłaszającym się bez różnicy wyznania osobom przeszło 137.000. Stow. taniej kuchni ludowej, istniejące od lat 20, wydaje od wybuchu wojny także i ciepłe kolacye. Wydział uchwalił obecnie zniżyć ceny obiadów. Sekcya kuchni wojennych w Wiedniu udzieliła tej kuchni subwencyę w kwocie 5.000 koron.

WSZYSTKICH UCZNIÓW I GRONA NAUCZYCIELSKIE szkół średnich krakowskich zawiadamia Komitet ratunkowy dla Lwowa (Uniwersytet), że złożone przez nich ofiary pieniężne użyte zostały w pierwszym rzędzie na pomoc dla uczniów szkół średnich lwowskich, zwłaszcza dla bohaterskich rannych ochotników.

Komitet ratunkowy dla Lwowa uważa za swój obowiązek złożyć osobne podziękowanie p. Eugeniuszowi Bujańskiemu, kierownikowi „Krakowskiego Biura Koncertowego", którego bezinteresowne starania i umiejętne zabiegi w pierwszym rzędzie zapewniły powodzenie koncertu w dniu 14 grudnia, tak że przy minimalnych kosztach dochód z koncertu był bardzo znaczny.

W SPRAWIE PRZEDSTAWIEŃ TEATRALNYCH DLA MŁODZIEŻY. Popołudniowe przedstawienia w teatrach miejskich wprowadzone były głównie w tej myśli, żeby umożliwić młodzieży, której na wieczorne przedstawienia prowadzić nie można zapoznawanie się z dziełami dramatycznemi. Dobór sztuk miał być do tego przystosowany. Gdy więc na jutro afisz teatru Słowackiego zapowiadał sztukę Fredry, w niejednej rodzinie zapanowała radość, a tu naraz zaszła zmiana i afisz zapowiada „Zawód" z tematem nie dla młodzieży. Zwracamy się do komisyi teatralnej z prośbą, żeby wpłynęła na dyrekcyę, iżby teatr spełniał swoje zadania także wobec młodzieży. Z powodów hygienicznych nie można jej wieczorem, a ze względu na naukę szkolną, nie można młodzieży w dnie powszednie do teatru prowadzić. Zostają na ten cel tylko popołudnia świąteczne i te winny przedewszystkiem uwzględniać repertoar, dostępny dla młodzieży.

SPRZEDAŻ PRZEDMIOTÓW WOJSKOWYCH. Mimo zakazu dowództwa generalnego okręgu w Krakowie handel przedmiotami wojskowymi jak obuwiem, mundurami, rynsztunkiem itd. odbywa się dalej w Krakowie przeważnie na tandecie na Kazimierzu lub w kawiarniach i restauracyach w Rynku kleparskim. Dzisiaj policya aresztowała St. Turka, Wojciecha Bukowskiego, K. Wrzoska i J. Kołodziejczyka pod zarzutem sprzedaży powyższych przedmiotów w Rynku kleparskim. Skonfiskowane przedmioty oddaje policya magazynom wojskowym.

PLAGA KIESZONKOWCÓW. Na dworcu osobowym przy nadjeżdżaniu pociągów z pasażerami uwijają się grupki bezczelnych złodziei kieszonkowych, którzy korzystając z natłoku kradną pugilaresy, portfele, zegarki, lub pakunki. Kieszonkowcy rozzuchwalili się widocznie w ostatnich czasach i pracują gorliwiej aniżeli dawniej. Policya nie jest w stanie dać sobie rady z tą plagą, wobec czego ostrożność i samoobrona pasażerów jest wskazaną.

Z kraju.

UROCZYSTOŚĆ LEGIONOWA. Piąty pułk Legionów święcił dnia 19 bm. we Lwowie czwartą rocznicę swego istnienia. W kościele Jezuitów odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyli przedstawiciele Rady miejskiej i instytucyj publicznych. Z kościoła udali się oficerowie i żołnierze na wspólny obiad do koszar.

Przed nabożeństwem kap. Kordyan-Zamorski odczytał w koszarach rozkaz komendant pułku Tokarzewskiego, poczem odbyła się defilada przez gen. Leśniewskim. Wieczór odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim na cześć pułku. W herbaciarni żołnierza polskiego i gospodzie legionistów odbyły się zebrania towarzyskie. Wygłoszono liczne mowy na cześć pułku.

SĄDY DORAŹNE WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Na środowem posiedzeniu T. K. R. uchwalono zaprowadzenie sądów doraźnych w okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego, także dla osób cywilnych, dopuszczających się zbrodni morderstwa i rabunku.

DELEGACYA OFICERÓW CZESKICH WE LWOWIE. We czwartek przybyła do Lwowa delegacya oficerów czeskich: maj. Hodacz, kap. Knessel i Stribrny. Delegaci złożyli oficyalne wizyty w Dowództwie W. P. generałowi Leśniewskiemu i pułk. Sikorskiemu. Celem delegacyi jest założenie stacyi zbornej dla powracających żołnierzy czesko-słowackiej republiki.

SŁUSZNY ZAKAZ. Naczelne dowództwo we Lwowie zakazało sprowadzania „Simplicissimus'a" i „Muskete".

NA POLU CHWAŁY. Stanisław Krywald, chorąży wojsk polskich i słuchacz medycyny poległ śmiercią bohaterską dnia 4 listopada 1918.

POWIATOWY KOMITET RATUNKOWY DLA LWOWA W MYŚLENICACH zebrał 18 worków zboża, które odesłał głównemu Komitetowi w Krakowie.

W JAWOROWIE w nocy z 27 na 28 listopada zginął na posterunku, jako członek milicyi obywatelskiej, zamordowany przez Ukraińców młody i niezwykle uzdolniony poeta i artysta-malarz, Jerzy Niementowski w 29 roku życia. Zginął w chwili, gdy zaczynał rozwijać skrzydła do najwyższego lotu.

Z WYWIEZIONYCH DO KOŁOMYI POLAKÓW zdołali niektórzy dzięki staraniom miejscowych ziomków uzyskać wolność i wrócić okrężną drogą przez Węgry. W ten sposób — jak donosi „Ziemia Przemyska" — wydostali się z ukraińskiego więzienia p. Józef Tarnawski, em. radca sądowy i właściciel dóbr Bybło koło Niżankowic, p. Rudolf Janota, lustrator Rady pow. w Dobromilu i p. Wiktor Mianowski, inżynier.

SEMEN WITYK, znany działacz ukraińsko-socyalistyczny, o którego śmierci niektóre dzienniki doniosły, żyje, jak obecnie donoszą.

CZESCY PISARZE DO FRANCUSKICH LITERATÓW. Związek czeskich pisarzy publicystów „Maj" w Pradze wysłał na ręce prezydenta Societes de Gens des Lettres w Paryżu Jerzego Leconta, hołdowniczy adres z podziękowaniem za obronę narodu czeskiego przed atakami prasy niemieckiej w czasie wojny.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO
W sobotę, 21 bm.: „Adwent" A. Strindberga.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.